Nr. 270. PONIEDZIAŁEK 24. LISTOPADA 1873. **Rok. 63.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., cztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 18. listopada b. r. nadać najłaskawiej austryackie szlachectwo prezydentowi sądu obwodowego w Tarnowie Edwardowi Arztowi z powodu przeniesienia go na własne żądanie w stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletnich, wiernych i znakomitych usług.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy mianował bezpłatnymi auskultantami we Lwowie, upraktykantów sądowych: Mieczysława Morawskiego, Leona Tanasiewicza i Wincentego Hampla we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 24. listopada

Z bardzo licznych doniesień, które otrzymujemy ze wszystkich stron kraju o przygotowaniach do uczczenia dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniej. Pana, wnosić możemy z wszelką pewnością, że kraj nasz nie da się żadną miarą wyprzedzić przez inne ludy monarchii, i że z zapałem skorzysta z tak wspaniałej i uroczystej sposobności do wynurzenia swych głębokich uczuć hołdu i przywiązania, które łączą go z najdostojniejszą osobą Jego Cesarskiej Apost. Mości.

Składka na fundacyę stypendyjną, która zaszczycona imieniem Najj. Pana, upamiętnić ma dzień 2. grudnia, postępuje nadzwyczaj szybko i pomyślnie, a już obecnie suma jej dochodzi do trzydziestu tysięcy złr.

Najprzewielebniejszy Xiądz Arcybiskup ormiańskiego obrządku, wydał pod dniem 12. listopada b. m. list pasterski, w którym podnosząc gorącemi słowy znaczenie radośnej rocznicy, tak się odzywa do duchowieństwa: „Z najszczerszym wyrazem uczuć naszych serdecznych witamy ten tak uroczysty dla nas dzień, i łączymy się sercem z milionami ludów Austryi w tym obchodzie, wzywając was do uświęcenia tej uroczystości składaniem powinnej czci, posłuszeństwa i szczerego przywiązania, przedewszystkiem zaś jednomyślną i gorącą modlitwą... W dzień 2. grudnia odprawione będzie na tę intencyę uroczyste nabożeństwo; polecamy też wszystkim proboszczom archidyecezyi naszej, aby podobnie w tym dniu nabożeństwo odprawili.“

Z mnogich stron ludności ruskiej kraju naszego poruszono myśl utworzenia ze składek publicznych stypendyum dla młodzieży akademickiej przy *Domie Narodnym*, aby tym sposobem uczcić godnie uroczystą rocznicę. Fundacya ta jako objaw uczuć przywiązania i lojalności, nosić ma imię Najjaśn. Pana. Zarząd Domu Narodnego udał się do Namiestnictwa o pozwolenie na te składki, które mu udzielonem zostało.

Najprzewielebniejszy Xiądz Biskup Przemyski pragnąc uczcić dzień tak pamiętny przeznaczył sumę 550 złr., a mianowicie 450 złr. na wsparcie dla ubogich uczniów i uczennic, 100 złr. zaś dla wojskowej załogi przemyskiej.

Rada gminna miasta Jaworowa uchwaliła na posiedzeniu swem z dnia 19. b. m. jednogłośnie dać wyraz uczuciom swoim w osobnym adresie do Najjaśn. Pana, i przesłała adres ten do Namiestnika Galicyi, a honorowego obywatela miasta Jaworowa, J. E. hr. Agenora Gołuchowskiego. Nadto uchwaliła rada gminna przeznaczyć 60 złr. na wsparcie ubogich mieszkańców i wziąć udział w składce krajowej na fundacyę stypendyjną.

Reprezentacya gminna miasta Sokala uchwaliła również wysłanie adresu do Jego Cesarskiej Mości na ręce J. E. Pana Namiestnika, i przeznaczyła 200 złr. z kasy miejskiej na zakupienie książek i odzieży dla ubogiej młodzieży miejscowej.

Mowa dep. Lienbachera, którą poniżej podajemy, zawiodła najzupełniej oczekiwania stronnictwa i dziennikarstwa wiernokonstytucyjnego. Od dawna i bez przerwy zapowiadano, że Lienbacher uzasadniając swój wniosek zbadania przyczyn przesilenia ciśnie gromy na dzisiejszy kierunek polityczny i potępi surowo cały dzisiejszy system rządowy jako jedynego winowajcę. Cisza w izbie podczas mowy wskazywała, że w kołach poselskich podzielano to przypuszczenie i co chwila oczekiwano nagłego zwrotu w wywodach mowy. Tymczasem dep. Lienbacher mówił poważnie i przedmiotowo i wcale nie postawił twierdzenia, że pod rządem ministerstwa federalistycznego Austrya nie byłaby doznała dzisiejszej katastrofy ekonomicznej. Dep. Lienbacher dowiódł tem, że nadto poważnie pojmuje obowiązki i przywileje swojego mandatu, ażeby w reprezentacyi państwa debiutować miał z paradoksami dla rozweselenia pewnych malkontentów.

Małe nieporozumienie zaszło pomiędzy klubami wiernokonstytucyjnemi co do liczby członków, których każdy wysyła do komisyi. Pierwotnie zgodzono się w ten sposób, że klub lewicy wysyłać będzie na 30 członków 14, a klub centrum i klub postępowy po 8. Stosunek taki nie zadowala teraz klubu lewicy, bo odpowiada on tylko ilości członków do każdej frakcyi należących ale nie uwzględnia znaczenia i wpływu klubów. Lewica, posiadająca w gronie swojem najznakomitszych weteranów parlamentaryzmu austryackiego i najgłówniejszych specyalistów w różnych kierunkach pracy ustawodawczej, pragnie zastrzedz sobie wpływ znaczniejszy w komissyach i zmienić powyższy stosunek na swoją korzyść. Wyrozumiałość członków klubu centralnego pozwala oczekiwać, że temu życzeniu stanie się zadość nawet w razie oporu ze strony klubu postępowego.

Główny organ frakcyi młodoczeskiej, *Nar. Listy*, są zupełnie niezadowolone z przebiegu dyskussyi adresowej w izbie deputowanych. Z wyjątkiem hr. Hohenwarta i Cienciały, wszyscy mowcy opozycyjni otrzymali ostrą naganę. Wspominamy o tym artykule dla tego, że *Nar. Listy* zapominając o gromach ciskanych niedawno na politykę abstrakcyjną, przerzuca się w nim na stanowisko skrajnych deklarantów, zasłaniając się zarzutem, że większość izby pomija przy wyborze komissyi członków stronnictwa prawa.

Presse dowiaduje się ze źródła, które według jej zdania zasługuje na zaufanie, że w dzień jubileuszu cesarskiego ogłoszoną zostanie amnestya dla dość licznych kategoryi występków.

Konserwatyści w sejmie pruskim niecierpliwią już liberałów podnoszeniem kwestyi bardzo popularnych i wcale liberalnych. Obecnie wzięli konserwatyści inicyatywę w sprawie przyznania członkom parlamentu niemieckiego dyet i kosztów podróży. Jest to pomysł bardzo szczęśliwy, bo blizkie zwołanie parlamentu nadaje tej sprawie znaczenie. W ubiegłym roku parlament niemiecki zapadał bardzo często w chroniczną słabość — brak kompletu, a jedynie skutecznem lekarstwem na to jest pomyślne załatwienie kwestyi dyet.

Kto z francuskich organów republikańskich chce się oryentować o stanie rzeczy we Francyi, kierować się musi tą dyrektywą, że organa te są zawsze bardzo spokojne i pewne siebie, ile razy sprawa ich poniosła dotkliwą klęskę. Tak było w groźnym dla republiki czasie rokowań z hr. Chambordem. tak się dzieje teraz po uchwaleniu siedmioletniej dyktatury marszałka Mac-Mahona. Zato organa imperyalistów nie porzucają roli malkontentów nawet w chwili, gdy mają wszelki powód do zadowolenia. Ostatnie wypadki np. nie zadowalają imperyalistów, chociaż są one dla nich wcale korzystne. Wysunęli się bowiem na pierwszy plan akcyi, poruszyli po raz pierwszy w sposób donośny zasadę plebiscytową i zdobyli sobie znaczenie stronnictwa, z którem liczyć się muszą republikanie i legitymiści. Najlepszym dowodem korzyści odniesionej jest porównanie stanowiska, jakie zajmuje dzisiaj ich naczelnik Rouher w porównani z owem, jakie zajmował przed dwoma laty. Wówczas Rouher przemawiać musiał wśród nieustannego śmiechu i szyderstw całej izby, a dzisiaj mowa jego słuchana była uważnie wśród uroczystej ciszy. Prawica nie szczędziła w kilku ustępach oklasków, a republikanie słuchali także Rouhera z uwagą i bez uprzedzeń dawniejszych.

W Rumunii skończyły się jesienne ćwiczenia wojsk, a prasa podnosi okrzyk radośny z powodu nader pomyślnego rezultatu. Radość ta jest niezawodnie przesadzoną, i zakrawa widocznie na małą demonstracyę wobec Turcyi, która w żaden sposób nie może się pogodzić z pretensyą małej Rumunii do stanowiska potęgi militarnej.

PO BITWIE.

Zaledwie nieprzyjaciel zniknął z horyzontu, zaczął lać deszcz jak z cebra. Starzy żołnierze mówili, że po każdej sprawiedliwej bitwie, Bóg obmywa ziemię z krwi..

Pomimo ulewy ruszył król na tabor kozacki a widząc, że go nie zdobędzie, postanowił stać w polu z całem wojskiem, aby mu w nocy Kozacy nie uciekli. Konie ślizgały się w błocie. Strzelby i prochy zamoczone a żołnierze trzechdniową walką i niewczasem zmordowani, rzucili się szeregami na ziemię i tak silnie w polu zasnęli, że rano dobudzić ich nie było można.

Król objeżdżał całą noc straże obozowe, i choć sam odłamem kuli armatniej raniony, czuł silny ból w nodze, siedział pomimo tego większą część nocy na koniu, obawiając się zdrady kozackiej albo powrotu Tatarów. Wywieziono dla niego karetkę, w której od czasu do czasu wypoczywał.

Ogólne zmęczenie wojska i ten ostatni nocleg w deszczu na gołej ziemi tak osłabiły wszystkich, że o dalszem działaniu ani myśleć nie można było. Wszystko co żyło było senne i słabe a konie przez trzy dni w szyku stojąc, prawie nic nie jadły. Tak więc następne trzy dni przeszły na odpoczynku.

Tymczasem wielki tabor kozacki rósł w potężne wały, i bił z dział bezustannie, broniąc królewskim przeprawy na drugą stronę rzeki. Obszar jego wynosił blisko milę i mieścił 200.000 ludzi. Trzymano nieprzyjaciela w matni, ale on był w dwójnasób silniejszy. Dziedzała, pułkownik kropiwieński, ten sam, który zaraz z początku zbuntował sotnie kozackie przeciw starszyznie i z niemi wybiegł pod Żółte wody, obrany teraz na miejsce Chmielnickiego najwyższym wodzem, obrał doskonałe miejsce dla taboru. Usadowił go blisko boru i gęstych chrustów, gdzie brzegiem zachodziły chrapy, na czole zostawało trochę gruntu suchego, a z tyłu bagna i błotne jezioro. Siedział jak we widłach i zdawał się być nie do zdobycia. Czerń roiła się jak mrowisko, pracując dzień i noc na okopach i szańcach.

Król z radą wojenną postanowił rozpocząć regularne oblężenie; wysłano cugi królewskie po ciężkie działa do Brodów i do Lwowa; jenerałowie Houvald i Przyjemski i inżynier Gieldhaut otrzymali rozkaz okopać szańcami Kozaków, porobić na błotach mosty i groble do szturmu, tyły taboru obmyślono wozami zatarasować i głodem Kozaków wymorzyć, jeśli ich dobyć nie będzie można. Obóz królewski posunięto od Styru w górę bliżej do taboru, zostawiwszy w dawnym wozy, luźną czeladź i kilka pułków piechoty pod rozkazami hetmana W. Z początku wzięto się z takim zapałem do roboty, że w jednym dniu otoczono wałami i szańcami cały tabor kozacki z tej strony rzeki. Chciał król, aby Wiśniowiecki i Radziwiłł przeszli na drugą stronę rzeki i na czele kilkutysięcy ludzi zajęli tył nieprzyjacielowi, ale książe żądał 15.000 ludzi, których król dać nie chciał i całe to przedsięwzięcie spełzło na niczem

Pospolite ruszenie rozpoczęło znowu bunty i kłótnie. Powodem do nich było to, że król, chcąc szlachtę do rygoru wojskowego przymusić, porozdzielał ją do pułków kwarcianych, podobnie jak Chmielnicki czerń pomiędzy kozackie pułki porozdzielał. Szlachta zaczęła nad tem radzić i wysłała poselstwo, aby się król do niej przeniósł. Odpowiedział im rozdrażnionym głosem:

— Nie potrzeba mi tu buntów — tu nie izba poselska — czyńcie co wam każę! Pod regimentem wojskowym jesteście i rozkazów słuchać musicie. Piesi niechaj do piechoty ruszają i do wałów!

Kanclerz jeszcze im lepiej poprawił a szlachta z rozżartem sercem musiała się zastosować do woli króla, czekając sposobnej chwili, aby mu za to sowicie wypłacić. Nic dziwnego, że zaraz potem ponowiły się skargi na niedołężne prowadzenie; narzekano, że zwycięztwa korzystać nie umiano; że dano nieprzyjacielowi odetchnąć, pozwolono mu okopać się potężnemi wałami i t. p. Sarkano na nieczynność i rozpuszczano wieści dotkliwie sławie królewskiej szkodzące.

Król obawiał się wielkiego krwi rozlewu podczas szturmu, bo nieprzyjaciel obwarował się potężnie, był czynnym i strzelał, jak gdyby miał prochu zanadto, postanowił więc czekać na głód i skutki sporów i buntów w taborze, o jakich codzień donoszono.

Tymczasem w taborze nie obawiano się głodu, bo żywności było podostatkiem. Zapasy amunicyi były niewyczerpane, wojsko było dobre i wyćwiczone, dowódzcy zdolni, jednego im tylko brakowało: głowy.

Wojsko i pułkownicy kozaccy nie mieli nawet wyobrażenia co się stało z Chmielnickim: czy poległ w bitwie, czy uciekł z Tatarami, czy się w niewoli u króla znajduje? bo nikt nie przypuszczał, aby go Chan zdradził w tak ohydny sposób. Do obozu królewskiego różne wieści o nim dochodziły. Sprawdzono je skrupulatnie, badano i zaprzysięgano świadków, zależało bowiem bardzo na tem, aby się coś pewnego tak o Chanie jak o Chmielnickim dowiedzieć.

Pewna szlachcianka z pod Konstantynowa, badana urzędownie w obozie królewskim, stwierdziła przysięgą, że pierwszego lipca a więc nazajutrz po bitwie widziała w Konstantynowie jak go wśród tłumów patrzącego ludu wsadzono do konia i jak Chan krzyczał na niego:

— Ja cię odeszlę królowi a moich murzów uwolnię!

Na drugi dzień był Chmielnicki wolny, bo rozesłał pod datą drugiego lipca uniwersały do wszystkich pułkowników: białocerkiewskiego, humańskiego i pawołockiego z rozkazem, aby czerń w przeciągu dwóch niedziel zebrali, podczas gdy on sam pod Korsuniem stać będzie. W kilka dni później pojechał do Czechryna, jak mówiono, po pieniądze na okup, ale go tam puścić nie chciano. W Lubartowie popasał; było koło niego kilkunastu oficerów kozackich i dwa tysiące Tatarów; zjadł spokojnie obiad i ruszył w dwóch karetach naładowanych żywnością w dalszą drogę.

Chan odjeżdżając do Krymu zostawił mu 10.000 Tatarów, którzy mieli stać za Humaniem i nad Siuemi wodami i utrzymać hetmana przy władzy, gdyby się poddani jego buntować chcieli. Zdaje się, że się rozstali jak gdyby nic nie zaszło pomiędzy nimi, bo w miesiąc później pisze do niego Chan w te słowa:

— Przyjacielu mój, zaporozki hetmanie — Brata mego Muradyna sułtana, Sefer-Kari-Agę, Subangari-Agę i innych agów i bejów i wszystko wojsko co się znalazło, posyłam wam na pomoc a sam tylko w Krymie zostaję— które wojsko za pomocą Boską bez żadnej pychy na pomoc wziąwszy, nie-

RADA PAŃSTWA.

VII. posiedzenie izby deputowanych z dnia 21. listopada.

Posiedzenie otwarte o godzinie 11¼ rano.

Obecni ministrowie: prezydent książe Adolf Auersperg, baron Lasser, de Banhans, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Deputowani powstają z miejsc a prezydent odczytuje pismo ochmistrza dworu barona Nopery z podziękowaniem Najjaśniejszej Pani za gratulacyę izby w dniu Jej imienin.

Dr. Vanderstrass składa mandat jako członek trybunału stanu.

Pomiędzy odczytanemi petycyami znajduje się petycya gminy Bochnii o założenie zupełnego 8 klasowego gimnazyum realnego.

Następuje wybór komissyi budżetowej. Wybrani: hr. Bonda, Kallir, br. Kellersperg, br. Korb, br. Kübeck, Oppenheimer, br. Pino, Steffens, dr. Herbst, dr. Brestel, E. Suess, Dumba, Klier, Wolfrum, dr. Iskra, dr. Perger, dr. Demel, dr. Grebmer, dr. Fr. Gross, dr. Kaiser, dr. Promber, Ritter; dr. Rodler, dr. Suppan, dr. Wegscheider, dr. Kuranda, Gomperz, Baraut, Keller, Mayrhofer, Zyblikiewicz, Piotr Gross, Smarzewski, Weiss-Starkenfels, Lienbacher, Juzyczyński.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Lienbachera o ustanowienie osobnej komissyi dla zbadania przyczyn przesilenia ekonomicznego.

Dep. Lienbacher: Wobec smutnego wypadku, który w ciągu tego roku jak powódź ogarnął handel przemysł i rolnictwo, ciążą na reprezentacyi państwa trzy zadania. Pierwszem zadaniem jest ocalenie dóbr, które nie zniszczały jeszcze ale są zagrożone zniszczeniem.

Nie wchodzę w kwestję, czy i o ile przedłożenie rządowe odpowiada temu celowi ale widocznie ma ono cel taki. Drugie zadanie polega na tem, ażeby brud i błoto naniesione przez powódz zostały uprzątnięte a tem samem ażeby ziemia użyźnioną została. Trzeciem zadaniem jest dokładne zbadanie powodów i przyczyn przesilenia a zarazem wskazanie środków naprawy i zapobieżenie przesileniom w przyszłości. Rządowe przedłożenie nie zamierza i nie może odpowiedzieć temu zadaniu. Mimo to zadanie powyższe musi być przez nas wykonane.

Nieraz dla spraw znacznie mniej ważnych wybierano komissye, ankiety i t. d. ażeby zbadać przyczynę złego i wskazać środki poprawy. Jeżeli n. p. wybuchnie pożar, który nawet nie zniszczył domu, zbiera się komissya dla zbadania, z czyjej winy wybuchł ogień. Jeżeli zatem w sprawach tak małej wagi okazuje się tyle troskliwości, o ileż potrzebniejszą jest ona w obec zdarzenia, którego szkoda przedstawia może miliard.

Nie można nazwać dobrym lekarza, który przed wskazaniem leków nie przystępuje do diagnozy; tylko partacz zapisuje lekarstwo bez recepty. Wskazano już kilka przyczyn, z których powstało przesilenie. Zwracam uwagę na mowę tronową, która z cechującem ją umiarkowaniem i łagodnością podaje dwa powody przesilenia: naprężenie kredytu i przecenienie siły pieniężnej.

Trochę dokładniej wskazał powody pan minister skarbu w swojem exposé: mówił on o rozpasanej spekulacji jak n. p o komtuarach giełdowych jako ognisku zepsucia. Wreszcie mamy także trzecią emanację, adres który mówi o obejmującej szerokie koła spekulacji giełdowej i o lekkomyślnem postępowaniu z majątkiem towarzystw.

Moi Panowie! W obec przesilenia mam na myśli dobrze znaną treść ustawy karnej chociaż w formie trochę zmodyfikowanej a mianowicie §§. 183, 199 lit. f. i § 486 kodeksu karnego. Jeżeli kodeks karny w § 199 lit f. zatajenie prawdziwego stanu masy nazywa zbrodnią, i jeżeli w naszym adresie jest mowa o złudzeniach co do stanu majątkowego towarzystw, to znajduję w tem zestawieniu uderzające podobieństwo. Jednakże wnioskiem moim nie zamierzałem z góry wywoływać inkryminacje albo dostarczyć materjału prokuratorowi państwa. Nie odpowiadałoby to godności izby a zresztą rząd weźmie udział w obradach komissji. Naszem zadaniem musi być zbieranie i badanie materjału, ażeby w ten sposób można wydać sąd przedmiotowy i spokojny a dalej zdążyć do reformy ustaw, które są niedostateczne a swojemi lukami przyczyniły się do przesilenia, wreszcie ażeby wywołać nowe ustawy i rozporządzenia, o ile się potrzebnemi okażą. Mówiono także o reformie kodeksu karnego ale mnie się zdaje, że dzisiejszy kodeks jest zupełnie wystarczający. Jeszcze nie jest tak źle w Austryi, ażeby kradzież oszustwo i sprzeniewierzenie mogły być bezkarnie popełniane. Pan minister skarbu utyskiwał, że obowiązująca ustawa mało sposobności daje do interweniowania, ale mniemam, że ustawa byłaby umożliwiła pewne zarządzenia, których niezastosowano. To jednakże jest pewnem, że obowiązujące postanowienia prawne nie są zupełnie wystarczającemi.

Jedną z przyczyn przesilenia jest niezaprzeczenie ustawa o koncesyach. Samo sprawozdanie rządowe przyznaje, że przesilenie sprowadzone zostało utworzeniem wielu nowych towarzystw akcyjnych, których wartość była fikcyjną. Mimo to ciągle a ciągle obwieszczano w *Wiener Ztg.* nowe koncesye pozbawione realnej podstawy. Rządowi komisarze nie spełnili swojego obowiązku, komisarze ci, którzy w obec zakładów kredytowych mieli pod pewnym względem policyjne zadanie do spełnienia nie wiedzieli i niesłyszeli o niczem, co się stało albo może zatrzymali w tajemnicy to co wiedzieli i nie podawali do wiadomości swoich szefów. Jak źle działo się pod tym względem wskazuje najlepiej specyalny przykład że wydany został wyrok uznający oszustwo, że podstawę tego wyroku stanowiły protokoły posiedzeń rady administracyjnej, przy których był obecny komisarz rządowy. Wypada tedy zamiast dotychczasowych ustanowić innych komisarzy albo nadać im taką organizacyę, ażeby mogli osiągnąć cel wskazany.

W jaki sposób mogło do tego stopnia doznać zawodu zaufanie ludu? Panowie czytaliście pewnie anonsy pewnego „najwyższego fruktyfikatora“ (*wesołość*). Jeżeli kto żąda pieniędzy dla najwyższej fruktyfikacyi i gra tem na giełdzie, czyż postępowanie jego nie jest przyrzeczeniem widocznie kłamliwem (*na prawicy oklaski*) Mimo to owe anonsy figurowały we wszystkich dziennikach nieustannie; zdarzył się nawet wypadek, że w pewnym dzienniku podano na jednej stronie wiadomość o aresztowania Plachta a na drugiej jego plan gry. (*Wesołość.*)

Należy zatem zbadać, jakim sposobem można było tak gospodarować cudzym majątkiem i nie wywołać żadnych głosów przestrogi. Zdaje mi się, że te powody dostatecznie wykazują potrzebę zbadania starannego wszystkich gałęzi, w których spoczywają przyczyny przesilenia. Kto chce głosować na pożyczkę 80 milionową, nie może nie zgodzić się na takie śledztwo (*na prawicy oklaski*)

Co do samej istoty złego, to jednomyślnem jest przekonanie, że właściwie w Austryi nie ma braku pieniędzy. Nawet ci, którzy gorąco przemawiają za pożyczką, przyznają, że jest dosyć pieniędzy. Pieniądz zatem tylko się ukrył i nie pokazuje się na jaw mimo potrzeby. Dla tego powinno państwo interweniować, ażeby wydobyć pieniądz i zająć stanowisko wierzyciela wobec potrzebujących pieniędzy. Jedynym powodem zniknięcia kapitału jest nieufność, a nieufność wywołaną została wielu złudzeniami i fałszerstwami, których dopuściły się towarzystwa w zarządzie cudzego majątku. Wypada zatem przedewszystkiem usunąć nieufność a w tym celu potrzeba okazać, że patrzymy poważnie na stan rzeczy i mamy wolę usunięcia złego. Ponieważ zadanie komissyi jest trudnem i wymaga dłuższego czasu, przeto postawiłem wniosek, ażeby zadanie to poruczono osobnej komissyi. (*Na prawicy oklaski*).

Dr. Dinstl żąda, ażeby wniosek dep. Lienbachera odesłany został do komissyi ekonomicznej, która i tak już zajmuje się tą kwestyą.

Dep. Lienbacher oświadcza, że uczęszcza na posiedzenia tej komissyi i nie słyszał, ażeby poruszono tam kwestyę zawartą w jego wniosku. Zresztą w komissyi tej niektórzy członkowie powinni być może wyłączeni od traktowania tej sprawy.

Izba przyjmuje wniosek dr. Dinstla. Dep. Steudel stawia wniosek naglący, ażeby każdemu członkowi izby wolno było uczęszczać na obrady komissyi nad wnioskiem Lienbachera.

Izba nie uznaje tego wniosku nagłym.

Następnie uznaje izba ważność wyborów: Jana Gołębia, Fürsta, Umlaufta.

Dep. Oelz z Voralbergu składa przyrzeczenie.

Minister baron Lasser daje zadowalającą odpowiedź na interpelacyę w sprawie cholery w Grazu. Stan zdrowia nie budzi żadnej obawy i nie daje rządowi powodu do zarządzeń.

Dep. Haszek i towarzysze wnoszą następującą interpelacyę do rządu:

a) jakie trudności spowodowały tak powolny postęp w przeprowadzeniu ustawy o uregulowaniu podatku gruntowego;

b) o ile postąpiła ta sprawa specyalni w Galicyi i czy jest nadzieja, że reforma podatkowa przeprowadzoną zostanie w tym kraju w jak najkrótszym czasie.

Prezydent zapowiada posiedzenie na niedzielę z powodu bliskiego terminu otwarcia sejmów krajowych.

Koniec posiedzenia o godzinie 1¾

Austrya-Węgry. W Węgrzech jubileusz cesarski jest także przedmiotem bardzo licznych i pięknych objawów lojalności. Sejm węgierski pójdzie za przykładem Rady państwa i wyszle deputacyę z adresem gratulacyjnym do Najjaśn. Pana. Odpowiedni wniosek postawi w sejmie stronnictwo Deaka.

— Książę Jan Adolf Schwarzenberg i jego syn Adolf ofiarowali z powodu jubileuszu cesarskiego 10.000 złr. na budowę kościoła *Votivkirche* w Wiedniu.

— Do komissyi 27 dla sprawy uregulowania kościoła do państwa wybrano w sejmie węgierskim 12 członków lewicy.

— Głośna sprawa Jezuitów przy uniwersytecie w Innsbrucku została stanowczo załatwioną. Członkowie wydziału teologicznego uczynili zadość wymaganiom ustawy i mianowani zostali profesorami.

Niemcy. Minister wyznań i oświecenia wydał 24 z. m. następujący okólnik do wszystkich prezydentów prowincyj:

„Sprzeczne z ustawami państwa obsadzanie urzędów katolickich duchownych powtarza się co chwila; wystąpić trzeba przeciw temu z całą surowością prawa. Jestem przekonany, że śledztwa przeciw przełożonym kościoła prowadzone będą z jak największą ścisłością. Należy oraz surowiej niż dotąd występować przeciw duchownym, którym urząd kościelny w brew ustawom państwowym powierzono, a którzy nawet po ukaraniu pozostają na swych stanowiskach. W tym względzie zwracam uwagę, że każda pojedyncza czynność urzędowa, bez różnicy czy pociąga za sobą skutki cywilne jest wykroczeniem, przewidzianem w §. 23. ustawy z 11. Maja. Chcąc zatem zmusić duchownych nieprawnie instalowanych, do zaniechania dalszych funkcyj kościelnych, należy ich za każdą pojedynczą czynność urzędową, która dojdzie do wiadomości władzy, pociągać do odpowiedzialności i karać dopóty, póki znużeni nieustannemi śledztwami i procesami sami nie poddadzą się ustawom majowym. Jeżeli takie postępowanie doprowadzi do tego że duchowni, skazani na liczne kary pieniężne, takowych zapłacić nie będą w stanie i do kary więzienia uciec się wypadnie, to w obec doniosłości sprawy i skutków jakie pociągnąć musi dalsze sprawowanie urzędów przez duchownych bezprawnie fungujących, nie należy bynajmniej wahać się z wymierzaniem kar więzienia. Owszem, celem utrzymania porządku, należy owym duchownym dać uczuć całą surowość prawa. Upraszam przeto o wydanie polecenia do radców ziemskich i władz policyjnych, aby o każdej urzędowej czynności duchownego, bezprawnie fungującego, donosiły król. prokuratoryi a oraz Panu. O karach jakie na duchownych nałożone zostały, proszę mnie zawiadamiać Podp. Falk.“

---

przyjacielowi odpór dawajcie. A proszę żebyście, jak przedtem, pijaństwem się nie bawili, ale Boga o zwycięztwo prosili.

A jednak, sądząc z późniejszych wypadków, Chmielnicki nie zapomniał mu nigdy tej zdrady.

W istocie trudno sobie zdać sprawę z zachowania się Chmielnickiego wobec Chana w tym niesłychanym wypadku, jaki go spotkał pod Beresteczkiem. Ta pewność siebie, ta zdumiewająca przytomność umysłu niedozwalająca przystępu wstydowi, wściekłości i rozpaczy przy takiej hańbie i nieszczęściu, wprawia w zdumienie. Zdawało mu się, że miał w ręku króla i całą Rzeczpospolitę, kiedy go nagle zdradził jego sprzymierzeniec i porwał jeńcem niemal z pośrodka 200.000 armii.

Co się tam działo w głowie tego człowieka, kiedy wśród ciemnej nocy, wśród huku gromów, wśród burzy i ulewy, związany haniebnie nogami pod konia, ręce wspak, pędzony nahajką tatarską oddalał się z pod Beresteczka, kiedy słyszał ginący odgłos armat, jakby wołający za nim z taboru!

A jednak człowiek ten, jak się zdaje, umiał rozkazywać uczuciom, nie umiał wątpić ani myśleć o tem, co się odstać nie może i potrafił, pomimo krępujących go więzów układać plany swobodnie, niekrępowany swem niesłychanem położeniem. Nie zważając na motywa, jakiemi się rządził Chan, kiedy go puszczał na wolność, czy się to stało za pieniądze, czy ze strachu przed Portą, czy z wspaniałomyślności — to pewna, że hetman kozacki musiał go słowami i postępowaniem swojem przekonać, że pomimo poniesionej klęski jeszcze coś znaczy, i że za krzywdę, którą mu wyrządził, mścić się nie myśli.

Uwolnił się sam z niewoli ale chmura nieszczęścia szła za nim. Wracająca Orda paląc i rabując po drodze, zniesła 6000 Kozaków, spieszących pod dowództwem wójta pawołockiego pod Beresteczko i rozpędziła Czechryńców zebranych na odsiecz taboru. Wieść o klęsce i niewoli hetmana rozniosła trwogę i narzekania po całej Ukrainie. Nie było możności dostać się do taboru, wysłać odsiecz i ratować oblężonych. Głowacki, poufnik Chmielnickiego wysłany z listem, w którym hetman zachęcał swoich do wytrzymania i cierpliwości i obiecywał odsiecz tatarską, został pochwycony przez straże królewskie. W taborze nie wiedziano co robić czego się trzymać — nie było głowy.

Pułkownik Dziedzała, naczelny dowódzca kozacki był starym i doświadczonym żołnierzem, na polityce się nie rozumiał; szlachty polskiej nienawidził, króla czcił i wenerował, wierzył tylko w regularne wojsko i umiał wypełniać rozkazy. Obrany najwyższym wodzem, okopał tabor, robił dość szczęśliwe wycieczki, bił armatami w przeprawy, nie dał sobie zająć tyłów, i gotował groble i pomosty i aby zyskać na czasie, pozwalał na układy z królem, sam się do tego nie mieszając. Zaraz też na czwarty dzień po bitwie pisali pułkownicy do króla prosząc, aby ich przy paktach zborowskich zachował, co nie przeszkadzało, że armaty biły cały dzień do obozu, że wycieczki poraziły Piasoczyńskiego i Sokoła i spędziły pułki polskie ze wzgórza, które chorąży z nie małym trudem nazad zdobywać musiał.

W obozie obchodzono 4go uroczystość oddawania zdobytych chorągwi, między któremi znajdowała się wielka błękitna o dwu ogonach do dzidy przybitych, pomiędzy któremi wisiał sznur zielony a nad grotem u dzidy zamiast zwyczajnego wianka, był wianek ze zajęczej skóry, co uważano za czary. Nagle pojawił się goniec z taboru, niosący suplikę pułkowników. Zwołana rada senatorów okazała się wielce surową w słowach ale niedołężną w czynie; zamknąwszy się szczelnie — nie uradzono nic. Byli na tej naradzie tacy, co radzili śmiercią ukarać starszyznę a czerni i wojsku przebaczyć, ale i tacy się znaleźli, co chcieli pozwolić na wszystko a potem rozbrojonych rozdać po pułkach i wyciąć do nogi; przywileje odebrać, noszenie broni na wieki zabronić, wiarę znieść i imię kozackie zagubić.

Kiedy nad tem radzono, wyszła dnia 6. podczas ciemnej nocy wielka wycieczka z taboru, i przyczołgawszy się pod szańce stojące na straży mostu na Pleśni, rzuciła się na okopy. W jednym szańcu wycięto 27 ludzi, na drugi z takim impetem przez dwie godziny szturmowała, że gdyby nie szybka pomoc Houvalda, wycieczka zamieniłaby się w krwawą bitwę z wątpliwym skutkiem, bo coraz więcej nieprzyjaciół przybywało.

Widząc że ostateczna wycieczka się nie udała, postanowił Dziedzała ratować wojsko i czerń choćby z poświęceniem siebie i starszyzny — postanowił zrobić, co król zażąda. Wysłano do króla trzech pułkowników, Krysę Hłaskiego i Pietraszeńka.

Gdy weszli za osłony namiotu i ujrzeli króla i senatorów, zachłysnęli się, padli na ziemię, zaczęli się bić w piersi i na wszystkie zapytania nic innego nie odpowiadali, tylko o miłosierdzie wołając na klęczkach pełzali, szaty i ręce senatorów po kolei całując.

Nareszcie Pietraszeńko *vulgo* Pietraszewski szlachcic mazowiecki, stojąc u wyjścia namiotu tak do króla wołać zaczął:

— Zwyciężeni od mściwego miecza Twego, musimy cierpieć karę za naszą niewierność. — Oto wszyscy, ilu się nas po rzezi zostało, padając na kolana pod podnożkiem majestatu Twego, nie bronimy występków naszych ale miłosierdzia błagamy! Ulituj się, bo jeźli łaskawości miłosierdzia nie zażyjesz, nie ominie nas miecz sprawiedliwości Twojej. Sto tysięcy i więcej śmiertelnych, wyciągamy gotowe szyje pod rzeź, jeźli tylko wylana krew tylu ludu będzie mogła okupić zbrodnie nasze. Niegodni jesteśmy panie, abyśmy żyli! Ale na cóż wyciągać mściwy miecz na ludzi; których sumienie męczy straszliwie, dla których życie będzie najsroższą karą! Rozsądź nas, jak chcesz — zabij lub przebacz, ale jeźli za grzechy nasze sprawiedliwie głowy nasze położyć winniśmy, to udarowani łaską z większą sławą Twoją, od samego obrzydzenia grzechów naszych co dzień umierać będziemy. Zagubą naszą i wytępieniem możesz podnieść wieść o twojem zwycięztwie, ale zmiejszysz twoje panowanie, bo ci których zabijesz, zginą niepowrotnie dla ciebie....

Energia, z jaką mówił, zrobiła silne na senatorach wrażenie. Dano im odpowiedź przez kanclerza, że król Jegomość, naśladując w miłosierdziu Niebieskiego Pana, tak ich jak i całą czerń kozacką do łaski przyjąć gotów i że im nazajutrz warunki przebaczenia podane zostaną, byle po nie innych posłów z taboru wyprawili a jednego z pomiędzy siebie, jako zakładnika zostawili. Zostawili, ale z wielkim strachem, pułkownika Krysę, który sam o to upraszał.

Dr. L. K.

— Na posiedzeniu bawarskiej Izby posłów z dnia 20. b. m. zabrał głos minister wojny i rzekł, co następuje: Parlament niemiecki dozwolił na cele wojskowe państw byłego północno-niemieckiego Związku nadzwyczajnego kredytu w ilości 210 milionów, które użyte być mają na budowle wojskowe, powiększenie i uzbrojenie artylleryi i t. p. Bawarska armia pod względem organizacyi i uzbrojenia nie może ustępować wojskom innych państw niemieckich, dlatego żądam także dla niej nadzwyczajnego kredytu, który ma być pokryty z kontrybucyi francuskiej. Przedkładam w tym celu projekt, udzielenia rzeczonego kredytu aż do wysokości 24.294.000 guldenów. Izba przyjęła to żądanie z wielkiem niezadowoleniem. Następnie przedłożył minister finansów projekt w sprawie użycia reszty części kontrybucyi wojennej francuzkiej. Wspomniał przytem, że na Bawaryę przypada z kontrybucyi wojennej ogółem 157,323.921 złr. 10½ kr. Z tego wypłacono już Bawaryi 141,845.828 fl. 46½ kr. a reszta wypłaconą zostanie jeszcze w tym roku.

Francya. Sądzimy, że nie będzie zbytecznem podać krótką rekapitulacyę przebiegu ostatecznej walki parlamentarnej, która zakończyła się uchwaleniem prolongacyi władzy Mac Mahona na lat siedm. Oto zestawienie faktów w chronologicznym porządku: Dnia 15. b. m. złożył Laboulaye w Zgrom. nar. znane czytelnikom naszym sprawozdanie z wniosku większości komissyi 15tu, który przyzwalał na 5 letnie przedłużenie władzy pod dotychczasowemi warunkami aż do uchwalenia ustaw konstytucyjnych. D. 17. Listopada przed rozpoczęciem obrad nad wnioskami komissyi odczytał ks. Broglie mesaż Mac Mahona, w którym tenże oświadcza, że nie mógłby przystać na przedłużenie władzy. której trwanie i charakter już naprzód ścieśnionoby zastrzeżeniami i dodaniem warunków zawieszających." Ustęp ten mesażu wywołał ogromną burzę w Zgromadzeniu, zwłaszcza że ks. Broglie przez nieuwagę zapewne opuścił przy słowach *les conditions* słowo *suspensives*, które zupełnie sens zmienia. Następnie oświadczył Laboulaye, że komissya życzy sobie przed rozbiorem mesażu odbyć konferencyę z ministrami w skutek czego posiedzenie Izby odroczono. W komissyi oświadczyli ministrowie że uważaliby za wotum nieufności, gdyby ustawy konstytucyjne chciano uchwalić przed przedłużeniem władzy, dodali przytem, że Mac Mahon podziela w tej mierze zdanie gabinetu.

Na to oświadczyła większość komissyi, że obstaje przy swoim wniosku. Dnia 20 b. m. nastąpiła decyzya, przyjęto bowiem 368 głosami przeciw 310 wniosek Depeyra (mniejszości komissyi) który przedłuża władzę Mac Mahona bez względu na ustawy konstytucyjne.

Na dziś wyznaczone są rozprawy nad interpelacyą Leona Say w sprawie wyborów uzupełniających.

— (Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 19. b. m.) Drugi dzień obrad Izby wersalskiej nad sprawozdaniem komissyi piętnastu był nie mniej ciekawy i burzliwy niż pierwszy. Najważniejszym wypadkiem tego dnia była mowa Rouhera, którą z powodu jej ważności w obszernem podajemy streszczeniu.

Rouher zabrał głos, aby uzasadnić wniosek stronnictwa cesarskiego, żądającego odwołania się do narodu. Mowca powiada, że nie jest nieprzyjacielem ani marszałka Mac-Mahona, którego zna od lat 20, ani obecnego gabinetu, który trudne ma zadanie do spełnienia, ani większości zgromadzenia, z którą pod niejednym względem łączy go wspólność zasad. Ma on jednak prawo badać, czy przedłużenie władzy można uważać jako praktyczne i pożyteczne rozwiązanie dzisiejszego przesilenia. „Zastrzegaliście sobie panowie kilkakrotnie władzę konstytucyjną. Zapytuję was, czy władza ta konstytucyjna skończy się, jeżeli dzisiejszy projekt ustawy zostanie uchwalony, czy też zachowujecie sobie władzę konstytucyjną jeszcze na przyszłość? Panowie deputowani z prawicy przyznali wczoraj, że nie pozbyli się jeszcze nadziei przywrócenia monarchii. Jeżeli zatem chcecie zatrzymać władzę konstytucyjną, cóż się stanie z tem postanowieniem niniejszego projektu, które orzeka, że marszałek Mac-Mahon nie może być złożony z urzędu przed upływem oznaczonego czasu? Postanowienie to będzie czczym frazesem. (Oklaski na lewicy). Albo jesteście konstytuantą i przestajecie nią być po uchwaleniu przedłożonych wam wniosków, albo też pozostajecie nadal konstytuantą, a w takim razie to, co uczynicie, nie będzie miało znaczenia i narazi kraj na nowe zamięszanie. Władza prowizoryczna, którą chcecie właśnie ukonstytuować, będzie wydaną na łaskę stanowczej formy rządu, skoro tylko znajdzie się taka większość, która zdoła uchwalić ostateczną formę rządu. Ja się nie obawiam, aby marszałek Mac-Mahon rządził za długo, przeciwnie przejmuje mię trwoga na samą myśl, iż może on rządzić bardzo krótko. Dyktatury także nie obawiam się. Obowiązek nakazuje nam wspierać rząd silny i trwały. Wiadomo Izbie, że za czasów drugiego cesarstwa byłem najgorliwszym z obrońców rządów osobistych."

„Po uchwaleniu niniejszego przedłużenia ma nastąpić zbadanie ustaw konstytucyjnych. Przyznam się, że czekam na to z wielką niecierpliwośąią; gdyż badanie to zwiększy tylko niepokój umysłów i dowiedzie bezsilności Izby. Dojdziecie panowie do tego, że wniosek Changarniera stanie się z czasem podstawą instytucyi republikańskich a monarchiści wbrew swej woli przyczynią się do utwierdzenia republikańskiej formy rządu. To mię trapi i smuci Nie pytam się, czy wniosek Changarniera oznacza odwet czy nadzieję; czy ofiarowano komu innemu władzę, nim się zwrócono do marszałka Mac-Mahona; zapytuję się tylko, co kraj skorzysta z 7letniego prowizoryum, które na życzenie narodu mogłoby zostać skróconem. Umarli nie piszą ustaw dla żyjących. Jeżeli wy wstąpicie do grobu politycznego, potomkowie wasi nie uszanują waszego dzieła. Czy myślicie panowie, że jestem nieprzyjaźnie usposobiony dla wniosku przedłużenia władzy marszałka Mac-Mahona? Nie! Lecz tylko pod warunkiem, że marszałek będzie tak długo wykonywał władzę, jak długo nam się podoba. (Śmiech na prawicy. Głosy: aż do pełnoletności cesarzewicza.) Jeżeli chcecie rządu, któryby przywrócił powagę we Francyi, któryby jednak przed nowemi wyborami do Izby lub też odwołaniem się do narodu ustąpił, a trwał rok, dwa lub trzy (Dep. Depeyre: 18 lat a 3 lata, to 21 lat!) będziemy z wami głosować. Gdybym miał taką myśl uboczną, jaką mi jeden z panów podsuwa, byłbym człowiekiem niehonorowym; ja mam tylko dobro kraju na względzie. (Szmer na prawicy). Pytałem moich kolegów, czy też po uchwaleniu wniosku przedłużenia władzy zatrzymają nadal władzę konstytucyjną i nie miałem przytem na myśli przywrócenia tronu cesarskiego. Lecz czego wy chcecie? Powiedzcie krajowi, który chce porządku i bezpieczeństwa przyszłości! Czy możecie to zapewnić krajowi? (Po prawicy: a wy? Bonapartysta Gavini: tak jest!)"

„Jedynym środkiem zapewnienia krajowi spokoju — jest według mego zdania plebiscyt." (Wrzawa na prawicy). Dep. Franclieu: Pan popychasz nas do wojny). Tu dotyka mowca kwestyi tak drażliwych zarówno dla prawicy jak dla lewicy, iż słowa jego aż do samego końca mowy nieustannie w nader namiętny sposób przerywano. Mowę swą zakończył Rouher następującemi słowy: „Oczekuję z ufnością wyroku kraju." (Ogromne wzruszenie w Izbie).

Następnie wstąpił na trybunę dep. Laboulaye, lecz nie mógł mówić, gdyż wszyscy deputowani wyszli ze sali, a choć prezydent Izby nie zawiesił posiedzenia, rozpoczęło się ono mimo to dopiero w pół godziny po mowie Rouhera, która ogromne we wszystkich kołach parlamentarnych wywarła wrażenie.

Po krótkich przemówieniach Raoul, Duvala i Laboulay'a przystąpiła Izba do głosowania nad wnioskiem odwołania się do narodu. Na 587 głosujących głosowało 88 za a 499 przeciw wnioskowi.

W końcu posiedzenia przystąpiło zgromadzenie do obrad nad wnioskiem mniejszości komisyi, który według stylizacyi dep. Depeyre opiewa jak następuje: „Art. 1. Władza wykonawcza poruczoną zostaje od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy marszałkowi Mac-Mahonowi na przeciąg lat dziesięciu. Władza ta wykonywana będzie z tytułem prezydenta republiki i pod dotychczasowemi warunkami, aż do uchwalenia zmian w skutek ustaw konstytucyjnych. Art. 2. W przeciągu trzech dni po ogłoszeniu niniejszej ustawy, wybraną zostanie z grona Izby komisya z 30 członków dla zbadania ustaw konstytucyjnych."

Hiszpania. Dzienniki podają następujące szczegóły o wypadkach na wyspie Kubie: Depesze z Santjago z d. 12. b. m., które nadeszły do Londynu na New York zaprzeczają rozpuszczonej niedawno wiadomości, jakoby d. 10. b. m. rozstrzelano znów 57 jeńców ze statku „Virginius", i dodają, że od 7. b. m. nie było żadnych nowych exekucyj w Santjago. Inna depesza z Santjago donosi, że d. 12. b. m. przybył tamże angielski okręt wojenny „Niobe", którego kapitan zawiązał natychmiast rokowania z gubernatorem Burfiel względem angielskich obywateli. Mimo to nie przeszkodził on wykonaniu wyroku sądu wojennego. Z Madrytu zaś donoszą do *Times*, że 7miu pozostałych przy życiu Anglików następnie także rozstrzelano. Castelar wysłał drugą notę do Kuby, w której nakazuje zaniechania wszelkich dalszych exekucyj.

Do *Presse* wiedeńskiej telegrafują d. 20. b. m. z Madrytu: Ambasador amerykański Sickles postawił rządowi hiszpańskiemu cztery żądania: Wydanie parowca „Virginius", uwolnienie jeńców, śledztwo przeciw urzędnikom, którzy się skompromitowali przy zajściach w Santjago, a w końcu oddania honorów fladze amerykańskiej. Rząd hiszpański odpowiedział na to, że przystąpi do rozbioru tych postulatów rządu amerykańskiego, gdy otrzyma szczegółowe sprawozdanie o wypadkach w Santjago.

Angielski ambasador Layard domaga się w nocie do rządu hiszpańskiego wystosowanej, aby żaden obywatel angielski nie został rozstrzelany, dopóki proces przeciw niemu nie zostanie przeprowadzony. Rząd hiszpański oświadcza w uprzejmej nocie, że przystaje na żądanie pełnomocnika angielskiego.

Proces Bazain'a.

(*Dokończenie rozprawy z dnia 17. b. m.*)

Pułkownik Fay zeznaje, że 7 września wymieniano po raz pierwszy jeńców pruskich za francuzkich. Jeńcy francuzcy wzięci byli w pierwszej połowie bitwy pod Sedanem i wiedzieli tylko, że cesarz poniósł znaczną klęskę. Dopiero pruscy żołnierze opowiedzieli jeńcom o skutkach tej bitwy, o zabraniu całej armii w niewolę i rewolucyi 4. września. Później przybył do Metzu pewien wyższy oficer i przywiózł dziennik *Journal des Débats*, w którym znajdowała się lista członków rządu prowizorycznego

Prez. Kiedy otrzymałeś pan dziennik *Moniteur de Rheims*, który przypisywał rządowi niemieckiemu zamiar traktowania z marszałkiem Bazainem?

Fay. Nie wiem kiedy, lecz gdyśmy dostali w ręce artykuł owego dziennika, wiedzieliśmy już, że marszałek Bazaine zawiązał stosunki z główną kwaterą pruską.

Następnym świadkiem jest kapitan Lepindre, który przyniósł do Metzu *Journal des Débats*, zawierający nazwiska członków prowizorycznego rządu. Dziennik ten wręczony został przez świadka marszałkowi, Bazaine uśmiechnął się gdy przeczytał, że p. Keratry mianowany został prefektem policyi. Świadek opowiedział marszałkowi przygody swej podróży. Bazaine kazał zawołać Jarrasa, któremu świadek powtórzył swoje opowiadanie. Następnie kazano odejść świadkowi zaleciwszy mu najściślejszą tajemnicę.

Prez. Czy nie przyniósłeś pan marszałkowi wiadomości o Strassburgu?

Lepindre. Nie pamiętam już. Przypominam sobie, że kilku pruskich podoficerów mówiło mi o kapitulacyi Strassburga. Pogłosce tej jednak zaprzeczono później. Zdaje mi się, że marszałkowi wspominałem o tem, lecz nie pamiętam dobrze.

Réau. dyrektor dziennika *Courrier de la Meurthe et Moselle* opowiada: Pewnego dnia we wrześniu spotkałem się ze znajomym oficerem, który mi powiedział, że Strassburg kapitulował. Niechciałem wierzyć chociaż pewien major zaręczył mi, że wie o tem od samego Bazaina. W kilka dni później na zebraniu prywatnem pewien młody człowiek, ozdobiony orderem, starał się przekonać wszystkich o potrzebie zdobycia ratusza i proklamowania republiki. Wystąpiłem przeciw temu zamysłowi i radziłem poczynić odpowiednie kroki u gubernatora w Metzu, jen. Coffinieres. Projekt mój został przyjęty. Gubernator przyjął deputacyę naszą bardzo uprzejmie i udzielił wyjaśnień, którym jednak nie chciano dać wiary. Udałem się następnie z merem miasta do jen. Changarniera z prośbą, aby przyjął dowództwo gwardyi narodowej. Changarnier przyjął nas bardzo źle i oświadczył, że krok nasz zrobiony u Coffiniera wcale mu się nie podoba. Dodał przytem, że jeżeli obejmie dowództwo gwardyi narodowej, wyszle bezzwłocznie jeden batalion do Ledouchamps, gdzie armia traci wielu żołnierzy (*poruszenie w sali.*) Odpowiedzieliśmy, że jeden batalion wydaje nam się niedostatecznym.

Następnie wywołano p. Débains, który jako tłumacz przydany był do armii narodowej. Razu pewnego dano świadkowi misyą, która wymagała przedarcia się przez linie pruskie. Nie udało się jednak świadkowi, ponieważ Niemcy wzbraniali się wydać mu przepustkę. Świadek miał jednak sposobność czytać wiele dzienników francuskich i niemieckich i zdawał z nich sprawę Bazainowi. Wiadomości te komunikował Bazaine jenerałom, pomimo, że miały być zachowywane w tajemnicy.

Prez. Którego dnia to było?

Debains: 20 września.

Prez. Czem się pan zajmowałeś naówczas?

Św. Tłumaczyłem dzienniki i przesłuchiwałem więźniów w Saint Martin.

Prez. Udzieliłeś pan dziennikom sprawozdania o bitwie pod St. Privat? I czy takowe było inspirowanem przez marszałka Bazaina?

Św. Nie.

Prez. Pan więc wyłącznie byłeś autorem frazesu: „Armia zostanie pod Metzem".

Św. Tak jest!

Debains zapewnia nadto, że dnia 16. września marszałek polecił mu wykreślić na dokumentach nominacyjnych słowa „Empereur" i „Imperial", po kilku dniach zaś kazał dopisać je na nowo.

Pułkownik Jouanne Beaulieu, wprowadzony następnie, opowiada rozmowę jaką miał z marszałkiem. Od marszałka dowiedział się wtedy, że Strasburg się poddał, przyczem dodał marszałek: „Gra dla nas stracona; musimy zawrzeć pokój". Wyraził także obawę, że Metz mógłby być ostatecznie bombardowany.

Zeznania trzech następnych świadków nie mają znaczenia. Ostatni z wprowadzonych na tem zgromadzeniu świadków, po Blondin, były dyrektor filii banku francuskiego w Metz, oświadcza że jen. Ccffinieres nie pozwolił mu dnia 19. lub 20. sierpnia wywieźć z miasta 40 milionów franków, jakie mu był bank powierzył. Gdy zaś w obec tego zakazu świadek zastrzegł się od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa odparł mu jen. Coffinieres: „Schowaj pan te swoje pieniądze, gdyż za trzy lub cztery dni oni (*Prusacy*) już tu będą". *Senzacya w audytorium.*) Świadek wyraża w końcu swe przekonanie, że jeśli nie przełamano linij pruskich, to tylko dla tego, że ich przełamać nie chciano.

(*Rozprawa z 18. listopada.*)

Marszałek Leboeuf zdaje sprawę o ogólnem położeniu militarnem, o misyi Regniera, do której żadnej nie przykładano wagi tudzież o zdaniu Bazaina co do wykonania energicznej wycieczki. Następnie jen. Ladmirault, porządkiem chronologicznym przechodzi wszystkie wypadki i fazy militarne oblężenia. Jenerał Frossard opowiada po nim dzieje drugiego korpusu w czasie od 1. września do 8. października. Świadek zapytywany był przez marszałka co do osobistości Regniera i odpowiedział mu, że nazwiska takiego nigdy na dworze cesarskim nie słyszał.

Jen. Deveaux, przesłuchany następnie, nie przypomina sobie, aby na radzie wojennej d. 4. października była mowa o wycieczce ku Diedenhofen Marszałek Canrobert podaje bliższe szczegóły o swoim 6. korpusie. O zajściu z Regnierem wiedział i odmówił proponowanego mu wyjazdu do cesarzowej w Anglii. — Jen. Bourbaki szeroko się rozwodzi o wojskowych operacyach gwardyi w czasie od 19. sierpnia do 24 września, zeznając przytem, że już ostatniego z wymienionych dni brakło koni dla jazdy. Przechodząc do sprawy Regniera powiada, że kiedy zobaczył się z cesarzową wprost mu ona oświadczyła, że Regnier oszukał ich wszystkich. Chciał więc on prędzej powrócić do Metzu, ale okazało się to niepodobnem. Udał się tedy bezzwłocznie do Tours, gdzie czynił wszystko co było można, aby ocalić armię Metzu.

KRONIKA.

— **Szósty spis składek** na fundacyę utworzyć się mającą na uczczenie 25-letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana. C. k. Namiestnictwo we Lwowie: J. E. Agenor hr. Gołuchowski namiestnik 400 złr., Bartmański wiceprez. 50 złr.. Podlewski radca dworu 10 złr., Eckhardt radca dworu 5 złr., pp. radcy namiestnictwa: Hajling 3 złr., Chitry 3 złr., Ressig 3 złr., Karasiński 3 złr., Rodakowski 3 złr., Decykiewicz 3 złr., Orlecki 3 złr., Ettmeyer 5 złr., Bodakowski 3 złr., Olszewski radca szkolny 3 złr., Loebl radca namiestn. 5 złr., Sobolewski 2 złr., Krawczykiewicz 2 złr., Ottmann 2 złr., Sołtykiewicz 3 złr., Polikowski 2 złr., Skwarczyński 5 złr., Płaziński 2 złr., Barański 3 złr., Erlacher 2 złr, Stark 2 złr., Słoński 2 złr., A. Obertyński 2 złr., Gustaw Nigrin 1 złr., Rittner 1 złr., Pawlikowski F. 1 złr., Jędrzejowicz Ad. 10 złr., Szymanowski R 10 złr., Włodzimierz hr. Łoś 10 złr., Knryłowicz 2 złr., Obertyński Emil 2 złr., Szawłowski 1 złr., Ławrowski 1 złr., Czerlnnczakiewicz 1 złr, Wasilewski 50 ct., Chłędowski 1 złr, Poradowski 2 złr., Masłowski 1 złr., Wysocki Piotr 1 złr., Marcinkiewicz 1 złr., Radwański 1 złr., Jägermann Antoni 2 złr., Woloszynowicz C. 1 złr., Maksymowicz 1 złr., Malawski 1 złr, Matkowski 1 złr., Leszczyński 2 złr., Dr. Cassina 1 złr., Dr. Werner 1 złr., J. Straus 1 złr, Karol Mayer 1 złr., Andrzej Kukurudza 1 złr., Teodor Krokiewicz 1 złr., H. Madurowicz 1 złr., Jędrzej Schindler 1 zł., Grębowski 1 złr, Hawryszkiewicz 1 złr, Grzymalski 1 złr., Baudi 2 złr, Pregmacz 1 złr., Schayer 1 złr., Wszeteczka 1 złr., Müller 1 Lustig radca rachunkowy 1 złr., Bronisław hr. Łoś 20 złr., Morawetz 2 złr., Reiner 1 złr., Hantschel 2 złr., nieczytelny 3 złr, Friedrich 1 złr., Hild 1 złr., Stanowski 3 złr., Blauth 2 złr., Osypanka 1 złr, Szawłoski 1 złr., Gorecki 2 złr, Pulikowski 1 złr., Sitkiewicz 1 złr, Thullie 3 złr., Świtalski 1 złr., Terlecki 1 złr., Gerstmann 1 zł., S. Czerwiński 1 zł., Popiel K. 3 zł., Oddział IV. biura rach.: 3 złr., K. Setti 1 złr., Oddział VI. 1 złr., Hoszowski 1 złr., Kasprykiewicz 1 złr., Pizl 1 złr., Jasieński

*

50 cnt., Szelestak 50 cnt., Baczyński 50 cnt., Breitenberger 1 złr., Wasyanowicz 50 ct., Kapella 50 ct., Jedliński 50 ct., Kornecki 1 złr. wal. austr, Signio 50 cent., Romanowicz 50 cent., Gaertler 50 cnt., Kotulski 50 cnt., Brylewski 50 ct, Zeman 1 złr., Kocwa 50 ct, Potocki 50 ct., Rettinger 50 ct., Rattay 50 cnt., Baranowski 20 ct., Gracka 50 cnt., Kimakowicz 50 cnt., Dobrowolski 1 złr., Nikodemowicz 50 cnt., Loegles 30 cnt., Komarnicki 1 złr., Bourdon 20 cnt. Ciechanowski 50 cnt., nieczytelny 30 ct., Stegl 50 ct., Gawlikowski 1 złr., Wartyński Seweryn 50 ct., Aug. hr. Dieduszycki 3 zł., Dąbniewicz 50 c., Olszański 50 c, Mikiewicz 1 zł., Biernacki 2 zł., Putschögel r. n. 2 zł., J. E. Afred hr. Potocki 150 złr., Urząd parafialny kościoła P. Maryi Śnieżnej we Lwowie: ks. Henryk Pertak 5 złr., ks Jan Przeszlakiewicz 1 złr., składka w kościele 7 złr. 32 cnt. Profesorowie gimnazyalni w Bochni: Biłous Teodor 3 złr, Seweryn Stoeger 1 złr., ks. Piotr Pietrzycki 1 złr., Jan Czubek 1 złr., Michał Szklarz 1 złr., Pukowski Hipolit 1 złr., Nowicki Franciszek 1 złr., Urząd podatkowy w Bochni: Jan Daczyński 2 złr., Stroynowski 1 złr, Wojciech Grubenthal 1 zł., Marceli Gutowski 1 zł Karol Werner 1 złr., Józef Woźnicki 1 złr., Reprezentacya assekuracyi „Azienda Assicuratrice w Tryeście — we Lwowie 100 złr, Tomasz Jnszczakiewicz z Lubaczowa 5 złr., C. k sąd powiatowy w Brzozowie: Franc. Kiernig sędzia 5 złr, Udad, adjukt 3 złr., Szwedzicki auskultant 2 złr., Czerkawski Ignacy 2 złr., dwóch woźnych (po 1 złr. imiona nieczytelne) 2 złr., c. k. sąd powiatowy w Starejsoli: Fr. Witkiewicz 2 złr, Tomasz Sarama 2 złr., Piotr Chomiak 2 złr., Mikołaj Demeczko 1 zł., Edward Mallet 40 ct.. Michał Szawała 50 ct

Razem gotówką 996 złr. 22 ct., do tego poprzedzająca składka 3.213 złr. 68 cent. i 100 złr. oblig indemn — ogółem 4.209 złr. 90 ct. w. a. gotówką i 100 złr. oblig. indemnizacyjna.

═ **Z tysiąca i jednej nocy,** któremi *Słowo* lwowskie częstuje swych czytelników w sprawie wyborów, wyjmujemy znowu jednę arabską bajeczkę, inaczej bowiem nie można nazwać tych ustawicznych, do śmieszności przesadnych oskarżeń, podejrzeń, insynnacyj, lamentów, którémi *Słowo* przepełnia swe kolumny, a z których wypływa, że namiestnictwo, starostwa, sądy, urzędy podatkowe, komendy żandarmeryi, etc. sprzysięgły się na jego kandydatów. W nr. 122 z 1. listopada zamieściło *Słowo* korrespondencyę z nad Dniestru, w której nadobny sznureczek kłamstw i potwarzy zamyka się wytwornym dowcipem, polegającym na tem, że sz humorysta *Słowa* nie pamięta, czy p. starosta w Horodence nazywa się *Zulauf* czy *Zulaufski*... Jakkolwiek bądź nazywa się tamtejszy p. starosta (w każdym razie nie *Zulaufow*) — to pewna, że wszystko, co o nim pisze nieoceniony humorysta z nad Dniestru, należy do rzędu prostych baśni lub potwarzy. Ten pan, który niema tyle przyzwoitości, aby nie pozwalać sobie igraszki z imieniem prawego urzędnika, nie waha się utrzymywać, że skoro c. k. starosta w Horodence ujrzał, „że ruski kandydat już 101 głosów otrzymał, kazał go wpisywać do ośmiu rubryk z powodu niedokładnego wymienienia nazwiska, z czego wyszło, że kandydat ruski tylko 36 głosów dobrych otrzymał.“ Insynuacyę tę kończy znowu delikatny dowcip „że p. starosta albo komissya na dziecinny rozum zeszli, skoro imienia nie rozumieli.“ Fałsz to wierutny, albowiem pan starosta, gdy pierwszych sześć głosów padło na *Pawlika*, *Pawłuka* etc, zwrócił uwagę komissyi na §. 36 i 44 al 2 ord. wyb., poczem już wcale nie interweniował a na orzeczenia komissyi nie wpływał i wpływać nie miał prawa. Żal *Słowa* i jego korrespondenta ztąd zapewne pochodzi, że komissya tak była „dziecinną,“ iż głosów jak: *ksiądz ze Lwowa*, albo *katolik ze Lwowa*, albo *kanonik ze Lwowa* nie zapisywała ks. Pawlikowowi, nie mając tyle daru dewinacyjnego, aby zrozumieć, kogo się dotyczy to tak ścisłe, tak jasne i wyraźne orzeczenie.

— **Bilety wstępu na posiedzenia sejmowe.** Od dnia 25. listopoda 1873 będą rozdawane bilety upoważniające do wstępu na posiedzenia Sejmu w przeddzień każdego posiedzenia od godziny 6. do 7. w biurze sejmowem, w zabudowaniu teatralnem.

Edmund Mochnacki
sekretarz Wydziału krajowego.

— **Wieczorek w kasynie.** Jutro we wtorek, w dzień św. Katarzyny, odbędzie się w kasynie mieszczańskim wieczorek tańcujący. Początek o godzinie 8. wieczór.

≡ **Biletów jazdy** po zniżonych cenach do Wiednia na wystawę powszechną sprzedano w październiku na koleji Karola Ludwika 208 drugiej klassy, 257 trzeciej klassy; na koleji Lwowsko-Czerniowieckiej 82 drugiej, 44 trzeciej klassy.

○ **P. Jan Czerszyk,** kassyer główny przy koleji Karola Ludwika posunięty został na wyższy stopień płacy 2500 złr.

═ **Napad opryszków.** W Rzepedziu, w Sanockiem, zdarzył się wypadek tajemniczy który jakkolwiek nie miał skutków, zatrwożył i poruszył całą okolicę. O północy z 12. na 13. listopada napadło pięciu ludzi z maskami na twarzach, ubranych w krótkie kurty, w kapturach z guttaperchy na głowach, na gr. katolicką plebanję w Rzepedziu, włamało się do piekarni i związało śpiącego tam nocnego stróża. Nadbiegającego na krzyk administratora ks. Lewickiego, który widząc opryszków chciał uciec do wsi, wrzucono do izby i nakazano mu milczenie. Tak samo postąpiono z drugim sługącym, który spał w ubocznej izbie. Na szczęście udało się uciec wśród popłochu posługaczce Teodozyi Uhrynowej przez okno, a wkrótce też wydobył się z więzów skrępowany poprzednio parobek i wraz z ks. Lewickim, któremu również powiodło się wyrwać z rąk opryszków, pobiegli wszyscy do wsi z wołaniem o ratunek. Zbójcy, widząc że im się napad nie udał, uciekli co prędzej, nie wtargnąwszy do dalszych pokojów, w których znajdował się sam pleban, staruszek ułomny, ks. Józef Czerniański. Gdy sprowadzeni przez domowników chłopi przybyli do plebanji, napastników już nie było. O osobach opryszków i powodach ich napadu obiegają rozmaite wieści, które powtarzać byłoby przedwczesnem. Śledztwo energiczne jest w toku.

* **W niebezpieczeństwie życia.** Dziś między godz. 4 i 5 rano patrol policyjny przechodząc ulicą Stryjską spostrzegł w potoku obok praczkarni wojskowej leżącego w wodzie mężczyznę bez przytomności; z odkrytą głową. Wydobyto go z wody i poznano w nim nałogowego pijaka Józefa Łucynę. Umieszczono go aż do wytrzeźwienia w areszcie policyjnym.

* **Zbiegnięcie z roboty.** Teodor B. czeladnik ślusarski skradłszy pryncypałowi swojemu M. Biererowi pod l. 1 przy ulicy Karnej 12 zamków od drzwi, zbiegł wczoraj niewiadomo dokąd, pozostawiwszy swoje wszystkie świadectwa u majstra.

* **Kradzież paki z farbą.** Wczorajszejnocy skradziono kupcowi W. Czopowi z podwórza pod l 2 przy ulicy Żółkiewskiej pakę z jednym centnarem białej farby w wartości 20 złr.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Aleksander Czemeryński, dotychczasowy kapelan ks. Metropolity objął administracyę opróżnionego gr. kat. probostwa w Złoczowie. — Ks Mikołaj Sowiakowski przeznaczony został na administratora gr. kat probostwa w Żukowie, a ks. Emilian Proskurnicki na administratora gr. kat. kapelanii w Posieczu. — Posadę wikarego objął ks. Szczepan Scisłowski, przy gr. kat. probostwie w Bursztynie; ks. Jan Kaliński przy gr. kat. probostwie w Dobrostanach a ks. Eugeniusz Kisilewski przy gr. kat. probostwie w Zabłotowie. — Ks. Jan Korocwa, dotychczasowy administrator gr. kat. kapelanii w Techtowie przeniesiony został do Machnowa a na jego miejsce przeznaczono ks. Aleksandra Sanockiego, dotychczasowego kooperatora w Potyliczu. — Ks. Antoni Wołos gr. kat. kapelan w Korzenicy, objął administracyę gr. kat. probostwa w Nowosiołkach gościńcowych — Ks. Teofil Kałużniacki, samoistny wikary w Terszowie, przeznaczony został na administratora opróżnionego probostwa w Turzem; a ks. Roman Pasieczyński dotychczasowy wikary w Jaworowie, przeniesiony został jako administrator gr. kat. probostwa w Dobrej. — Ks. Emilian Menciński, dotychczasowy gr. kat. kapelan w Korotnikach, otrzymsł dnia 13. listopada kanoniczną instytucyę na probostwo w Nowosielcach.

— **Znakomity historyk Mommsen,** potychczas profesor na wszechnicy berlińskiej, objął właśnie katedrę historyi na uniwersytecie lipskim. Zamiar przeniesienia się na inną wszechnicę szanowny profesor zachowywał w takiej tajemnicy, że dowiedziano się o nim w Berlinie wtedy dopiero, gdy już był faktem niecofnionym. Łatwo pojąć, z jakim żalem rozstaje się wszechnica berlińska z tą pierwszorzędną gwiazdą swoją.

— **Ciekawi swej przyszłości** matrymonialnej może nareszcie i dowiedzą się czegoś w tej mierze, czytamy bowiem w *Voss. Ztg.* następujące ogłoszenie. „Są rzeczy na niebie i na ziemi, o których szkolnej mądrości ani się nie śniło. Młodzi panowie i panie potrzebują tylko podać dzień swego urodzenia, kolor oczu, oraz załączyć zwitek włosów, ażeby w zamian otrzymać wierny wizerunek przyszłej swej żony a względnie męża. Adresować proszę z dołączeniem talara, do „Clairvoyant“..

Uwiecznienie pieska. Pani Burdet-Cantes w Edynburgu na pamiątkę wierności psa swego wznieść kazała niedawno fontanę. Pomnik ten sporządzony jest z granitu, 7 stóp wysoki i ozdobiony figurą psa odlaną z bronzu. Na piedestalu umieszczona następujący napis: „Na pamiątkę wdzięcznej wierności psa Bobby urodzonego w Greyfiar, który w r. 1868 po śmierci swego pana nie chciał ustąpić z grobu jego i w pobliżu cmentarza w Greyfriar przebywał nieustannie aż do ostatniego tchu swego w r. 1872.“ Fontana wzniesiona została właśnie pod cmentarzem, gdzie wierny Bobby cztery lata bolał nad grobem swego pana.

Notatki literacko - artystyczne.

(K) **Towarzystwo przyjaciół sceny.** Zaniepokojone niesnaskami, jakie ostatniemi czasy ku ogólnemu zgorszeniu wybuchły w teatrze, grono akcyonaryuszów towarzystwa przyjaciół sceny nar. pragnąc zapobiedz dalszym nieporozumieniom oraz byt sceny ustalić, wybrało przed tygodniem, na prywatnem zebraniu z łona swojego komissyę, składającą się z pp. Alfreda Młockiego, Dra Emanuela Roińskiego, Dra Korneła Hofmana, Franciszka Bałutowskiego i Teodora Kulczyckiego i powierzyło jej zbadanie stanu rzeczy i obmyślenia środków pokojowego załatwienia sprawy.

Komissya ta wystosowała odezwę do obecnego komitetu założycieli i akcyonaryuszów tow. przyjaciół sceny nar. oraz dzierżawców teatru lwowskiego, zapytując go, czy uważa się za organ zawiązać się mającego towarzystwa czy też za niezawisłą spółkę — dalej jakie środki przedsięwziął w celu ukonstytuowania rzeczonego towarzystwa — następnie co się stało z kapitałem akcyonaryuszów, który z wpłat na akcye wpłynął i komitetowi powierzony został — wreszcie czyby komitet nie zechciał zawezwać akcyonaryuszów na zebranie dla naradzenia się nad obecnem położeniem jakoteż nad ukonstytuowaniem stowarzyszenia?

Komitet, który już dawniej uznał potrzebę zwołania akcyonaryuszów, sprosił ich na dzień 22. b. m.; na wspomnianą zaś wyżej odezwę dał odpowiedź tej treści: że członkowie komitetu uważając się nie za niezależną spółkę, lecz za organ i mandataryuszów przyszłego towarzystwa akcyjnego, do którego ukonstytuowania ani na chwilę nie przestali dążyć, w którym to charakterze i dalej pracować będą tem więcej, że fundacya Skarbkowska kontraktem z dnia 12. marca 1872, włożyła na wszystkich członków solidarne obowiązki i uznała ich, nie zaś przyszłe towarzystwo, w obec siebie jako jedynie odpowiedzialną spółkę dzierżawiącą teatr — oraz że członkowie komitetu w porze letniej z własnych funduszów pokrywali wszystkie niedobory.

Co do sprawozdania z kapitału za czas od 1. kwietnia 1872 do marca 1872 wymagane złoży rachunki jako członek komitetu i administrator p. Jan Dobrzański, od tej zaś chwili do dnia dzisiejszego Aug. hr Łoś. Rachunki te sprawdzić może albo sama komissya albo też grono wybranych pszez nią znawców, o których komitet uprasza.

Komitet uważając się za organ przyszłego towarzystwa akcyjn. p. s. nar. nie czuł się upoważnionym do decydowania o wniosku Dra Semilskiego, który jako zastępca tworzącej się spółki artystów zażądał oddania całego przedsiębiorstwa teatru tejże spółce — i dla tego hr. Łoś przedłożył ów wniosek sobotniemu zgromadzeniu. Spółka artystów obowiązuje się zwrócić wszelkie wkłady poczynione przez niektórych członków komitetu — przyjąć na siebie wszelkie zobowiązania, utrzymać obok dramatu operę — a nawet dopełnić zobowiązań w obec akcyonaryuszów, wydając i przyjmując w sposób dotąd praktykowany kupony od akcyi. Aktywa obecnego przedsiębiorstwa miałyby również przejść na własność spółki.

Wszystkie wnioski przedkładane sobotniemu zebraniu, mianowicie skontrolowanie rachunków, powierzono wybranej na ten cel komissyi, składającej się z tychże samych co poprzednio osób.

Po gruntownem zbadaniu sprawy, ma komissya owoc swych prac przedstawić do stanowczej decyzyi ponownie zebrać się mającym akcyonaryuszom.

GOSPODRASTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Podczas gdy większa część koleji austryackich bardzo umiarkowanym tylko wykazać się mogą ruchem, rozwija się obrót na kolejach galicyjskich bardzo żywo i pomyślnie. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka, zasilona próżnemi wagonami koleji Ferdynanda, wydobyć musiała wszystkie siły, aby podołać transportom wywożonego zboża, którego ilość w ostatnich ośmiu dniach wynosiła 65.372 cetn. Ugody pozawierane o dostawę zboża, dzisiaj już sięgają aż do Lutego — są tedy widoki, że ożywienie ruchu długo jeszcze trwać będzie. Jeżeli na przyszły rok istotnie otwarta będzie linija z Kiszeniewa do Odessy — a po szybkości i postępie robót spodziewać się tego można — to kolej Lwowsko-Czerniowiecka zapewne już w przyszłym roku nie będzie potrzebowała subwencyi państwowej. Transporty wołów były słabsze — wynosiły tylko 1050 sztuk. — Kolej Karola Ludwika miała oprócz dowozów innych koleji także olbrzymie dowozy zboża z Radziwiłłowa i Podwołoczysk. Z doliczeniem rossyjskiego zboża z Husiatyna oceniać można ruch zbożowy ostatniego tygodnia na 200.000 cetn. C. k. towarzystwo koleji państwowych obowiązało się dostarczać miesięcznie 300 wagonów w celu podołania wymaganiom obrotu. Wzmagają się obecnie transporty drzewa opałowego, okrętowego i warstatowego, jakoteż progów. Kamienne węgle przewożą się w wystarczającej ilości. Zarządzenie najnowsze, na mocy którego zboże, idące wywozem zagranicę, kartowane być może na podstawie wyjątkowej taryfy bezpośrednio, położyło tamę przewozom i opóźnieniom, które zachodziły na dworcu krakowskim koleji Północnej. — Na koleji Dniestrzańskiej mało było kłopotu z ruchem, który był nieznaczny tak co do osób, jak co do towarów. To samo da się powiedzieć o koleji Arcyksięcia Albrechta. Transporty zboża i mąki, wysyłane do górnych Węgier, ożywiły nieco ruch na koleji galicyjsko-węgierskiej. — Mimo, że ruch koleji Północnej ces. Ferdynanda karmi się obficie wywozem galicyjskim, zarząd koleji tej nie poczynił jeszcze potrzebnych kroków, aby na swej stacyi krakowskiej mógł podołać transportowi, podawanemu przez inne koleje galicyjskie. Widoczny tu brak energii.

□ **Ruch towarowy w Krakowie** doznał znowu przerwy, jak nam o tem pozawczoraj doniesiono telegraficznie. Towary przeznaczone do Krakowa wstrzymane zostały na wszystkich kolejach galicyjskich na czas nieoznaczony. Już po raz czwarty zdarza się podobna wielce niemiła i szkodliwa przerwa — a kolej północna ces. Ferdynanda nie pomyślała dotąd o stanowczych środkach!

○ **Konferencya kolejowa.** W Wiedniu toczą się obecnie narady między delegatami Odeskiej kolei, pp. Gorczakowem i A. Moczanem, a reprezentantami kolei Karola Ludwika, kolei północnej i kolei górnoszlązkiej w sprawie zaprowadzenia bezpośredniej taryfy towarowej i ułatwienia ruchu przewozowego w Galicyi.

A. **Szef sekcyjny baron Maly,** członek komitetu wykonawczego kolei Karola Ludwika, wypracował projekt instrukcyi dla komitetu wykonawczego tej kolei, i przedłożył go c. k. ministerstwu handlu do zatwierdzenia.

OSTATNIA POCZTA.

Ponowne zamknięcie ruchu towarowego od strony galicyjskiej przez kolej północną ces. Ferdynanda, wywołało wiele skarg między przemysłowcami i kupcami naszego kraju. Z Krakowa otrzymujemy w tej sprawie obszerną korespondencyę, którą jutro zamieścimy. Zapewniają nas także, że izba handlowa lwowska zamierza wystosować petycyę do wys. ministerstwa handlu z prośbą o wysłanie komissyi w tej sprawie i zapobieżenie przerwom komunikacyjnym, które zagrażają ruiną galicyjskiemu handlowi zbożowemu.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza patent cesarski, w którym termin zwołania sejmu dalmatyńskiego odroczony zostaje do 6. grudnia.

Rada państwa ma być odroczoną do 20. stycznia.

W komissyi legitymacyjnej odbywały się 12 b. m. dalsze obrady nad zakwestyonowanemi wyborami: Dr. Kochanowski referował o wyborze ks. Kaczały w Tarnowie i Bochni. Komissya uznała wybór ważnym, gdyż zarzut, że oddawano kartki bez urzędowej stampilii, nie jest decydującym. Dr. Kardasch upewniał o wyborze hr. Tarnowskiego z okręgu wiejskiego Ropczyce. Wybór uznano ważnym. Wybór ks. Naumowicza w okręgu wiejskim Tarnopol (referent Tomaszczuk) uznała komissya ważnym bez dyskusyi.

Deklaranci morawscy mieli odpowiedzieć na wezwanie prezydyum izby deputowanych, że zajścia przy wyborze posłów sejmowych i przygotowania do sejmu nie pozwoliły im dotąd pojawić się w izbie deputowanych. Deklaranci przyrzekają w tem piśmie, że przybędą do izby po feryach świątecznych.

Sejm węgierski uchwalił adres gratulacyjny do Najjaśniejszego Pana. W izbie wyższej uchwała zapadła bez dyskusyi, a w izbie niższej szowiniści z najskrajniejszej opozycyi wywołali bardzo namiętne rozprawy. Uchwała zapadła większością 213 głosów przeciw 22.

P. Lloyd zapewnia, że pogłoska o dymisyi prezydenta gabinetu węgierskiego jest nieprawdziwą, a pogłoska o dymisyi ministra skarbu przedwczesną. Zażąda on dymisyi zaraz po przyjeździe Najjaśniejszego Pana do Pesztu. Sennyey oświadczył w komissyi skarbowej, że nie chce wcale dostać się do steru i nie pragnie obalić całego gabinetu. Jednakże dymissya pewnych ministrów byłaby dla niego pożądaną.

New York Herald pisze, że między posłem amerykańskim Sickles a hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych przyszło do scen gwałtownych, w skutek czego wzajemne stosunki zostały zerwane. Pospólstwo madryckie miało znieważyć posła amerykańskiego.

Londyński *Reuter Office* donosi z Waschigtonu 21. b. m.: Nieprzyjaźne usposobienie ludności hiszpańskiej ku Ameryce i gwałtowne demonstracye przeciw poselstwu amerykańskiemu w Madrycie zaostrzają obecne nieporozumienia. Powstańcy w Kartagenie mieli zdecydować się na kapitulacyę, aby rząd miał do dyspozycyi całą eskadrę wojenną w sprawie kubańskiej.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23. Listopada

Hotel Zorza:

Pp. hr. Dąbski W., z Wojnicza. — hr. Wodzicki K., z Olejowa. — Garapich S., z Olejowa. Gniewosz W., z Konta. — Jaruntowski J. ze Załanowa — Matkowski B., z Drohobycza. — Oboderko Antoni z Mułtań.

Hotel Angielski:

P. Treter H., z Laszek.

Hotel Enropejski.

P. Jendrzyjowicz F., ze Żurawicy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Listopada.

Pp. Elsner J. do Tarnopola. — Stecher F., do Złoczowa. — Jahn A., do Tarnowa. — Pollo B. do Bóbrki. -- Burla S. do Kossowa. — Guttmann W., do Krakowa. — Horodyski O., do Kociubińca. Horodyski B., do Bydniowa. Papara B., do Batiatycz. — Zułyński S., do Rossyi.

Spostrzeżenia motreologiczne.

z dnia 24. Listopada 1873.

Barometr 719.7 mm. Psychometr suchy 2.5°C. Psychometr wilgotny 2.3° C. Prężność pary 5·2 mm· Wilgoć 95 Zachmurzenie 10 Wiatr NW4 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga 23. po południu deszcz.

Ceny targowe z miesiąca Października 1873.

Następujących artykułów:	Sądowa Wisznia zł.	c.	Stryj zł.	c.	Sokal zł.	c.	Jaworzno zł.	c.	Krzeszowice zł.	c.
Mec pszenicy	5	50	5	90	5	—	4	—	—	
„ żyta	4		4	40	2	75	3	—	5	—
„ jęczmienia . .	2	75	2	75	2	50	2	50	—	—
„ owsa	1	50	1	50	1	40	1	50	1	25
„ grochu	4	—	4	—	3	—	—	—	—	—
„ hreczki	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków . .	1	25	1	62	—	70		—	—	—
Cetnar siana	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	9	—	6	63	—	—	—	—	8	75
„ „ miękkiego	6	50	5	40	—	—	—	—	7	15
Funt mięsa wołowego	—	18		16	—	20	—	24	—	23
Robotnik bez wiktu .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pooztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut 30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, paknnkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

22. listopada 1873.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217	—	220	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata .	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	75	78	50
„ „ „ 4-prc. w. a.	70	75	71	50
Banku hipoteczn. gal.	81	—	82	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	60	75	60
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	42
„ cesarski	5	35	5	44
Napoleond'or	9	05	9	14
Pół imperyał rossyjski	9	12	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	71
Srebro	108	50	109	75

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. listopada 1873.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płaca	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.15	73.15
„ „ w banku	68.75	68.85
Losy z r. 1839 całe	288.—	290.—
„ „ 1839 piąta cześć	247.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	93,50	94.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102,—	102.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108 50	109 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	72.75	73.25
Galicyi	73.—	74.—
Niższej Austryi	95.50	—.—
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier	76.50	77.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.—	145.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.—	222 50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpl. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	959.—	961.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	514.—	516.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	218.50	219.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2015.—	2020.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214. —	216.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	136 —	138.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	329.—	330.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	164.—	165.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	76.50	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	80.50	81.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	90.50	91.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.75	92.25
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	95.75	96.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.—	77.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w.	33. —	3 .—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.50	74.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.—	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.50	96.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	96.10	96.25
Hamburg za 100 M. B.	56.15	56.35
Londyn za 10 ft. szt.	112.70	114.—
Paryż za 100 fr.	44.70	44.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.43	5.45
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	9.09	9.10
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.90	109 20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	65
„ „ „ w srebrze	73	15
Losy z 1860 roku	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	227	50
Londyn 10 funtów szterlingów	113	75
Srebro	109	50
Napoleond'or	9	12
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3426 2—3) **Obwieszczenie. licytacyi.**

Nr. 6420 Dnia 4. grudnia 1873 o godz. 10. przed połud. odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya przez oferty pisemne na dzierżawę prawa propinacyi w skarbowych dobrach Peczyniżyn i Jabłonów, z przyległościami na okres trzechletni od 1. stycznia 1874 do końca grudnia 1876.

Przedmiot dzierżawy dzieli się na sekcye następujące, z których każdą wypuszcza się pojedyńczo.

Nr. sekcyi	Prawo propinacyi wykonuje się w miejscowościach	Cena wywołania jednorocznego czynszu w złr. w. a.
I.	Miasto Peczeniżyn z przedm. Wybranówka. wsie Kluczów wielki i mały. Młodiatyn, Makówka, Rungury Słoboda rungurska	4655
II.	miasto Jabłonów, wsie Akreszory Bania berezów z Łuczkami, Berezów wyżny i niżny, Kosmacz, Kowalówka, Lucza, Myszyn, Stopszałów, Tekucza ze Świerką	6613
III.	Kniaźdwór, Iwanowce, Rakowczyk, Szeparowce i Tłumaczek	1525

Główne warunki dzierżawy i licytacyi:

1. Czynsz spłaca się z góry w ratach miesięcznych.
2. Kaucya składa się w wysokości czynszu trzechmiesięcznego.
3. Licytuje się na każdą pojedyńczą sekcyę, dzierżawy konkretalne nie dozwala się.
4. Licytować można tylko przez oferty pisemne. Oferty należycie wystawione zaopatrzone w 10% ceny wywołania jako wadium należy przedłożyć najdalej 3 grudnia 1873 do godz. 6. wieczorem w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Resztę warunków można tutaj przejrzeć.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 13. Listopada 1873.

(3467 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 13132. Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego razem 20% dodatkiem od wina i mięsa w okręgu dzierżawczym Tousto na rok 1874 z pocichomem odnowieniem na rok 1875 i 1876, albo na rok 1874 lub na lata 1874, 1875 i 1876 bezwarunkowo z wykluczeniem wymowy odbędzie się 2ga licytacya w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na podstawie warunków licytacyjnych i dzierżawnych obwieszczeniem z dnia 11. Październ. 1873 l. 9974 ogłoszonych 3. Grudnia 1873 przed południem.

Cena wywoławcza wynosi od wina 13 zł. 70 ct. a od mięsa 638 zł. 50 ct razem 652 zł. 20 ct. rocznie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywoławczej.

Pisemne oferty mogą wniesione być do naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu aż do dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Tarnopol, dnia 18. Listopada 1873.

Licitations-Ankündigung.

Z. 13132. Zur Verpachtung des Wein und Fleisch Verzehrungssteuerbezuges sammt dem 20% Zuschlage zu denselben in dem Pachtbezirke Touste für das Jahr 1874 mit stillschweigende Erneuerung für das weitere 2te und 3te Jahr oder für das Jahr 1874 oder die Jahre 1874, 1875 und 1876 unbedingt die mit Ausschluß jeder Aufkündigung wird unter den mit der h. o. Lizitations-Ankündigung vom 11. Oktober 1873 Z. 9974 bekannt gemachten Lizitations- und und Pachtbedingnißen eine zweite Lizitation bei der Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol am 3ten Dezember 1873 Vormittags abgehalten werden.

Der Ausrufspreis ist für die Verzehrungssteuer von Wein 13 fl. 70 kr. und von Fleisch 638 fl. 50 kr. zusammen 652 fl. 20 kr. jährlich das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die schriftlichen Offerten können bis zum Tage vor Beginn der mündlichen Lizitation bei dem Finanz-Bezirks-Direktions-Vorstande eingebracht werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, am 18. November 1873.

Erkenntnisse.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14. November 1873 Z. 17735 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Z Vidně 7. listopadu. Finanční předlohy", ferner der Aufsatz: „V Uh. Brodě 6 listopadu Vysoký c. k. zemsky soude" unter der Rubrik „Denny zprávy", endlich der Artikel „Z Viskowa. Když jsme čtli v poslední době" unter der Rubrik „Dopisy z kraje" in der Zeitschrift „Moravska orlice" Nr. 258 vom 9. November 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl., Nummer 142, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 8. November 1873 Z. 34022, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Prager Börsenwoche III" in der Zeitschrift „Prager Börsen-Correspondenz" Nr. 251 vom 3. November 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142 und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (3447)

(3474 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1328 C. k. Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż w celu zapewnienia dostawy na rok 1874. dla więźni c. k. sądu obwodowego i miejsko delegowanego w Nowym Sączu

I. a) 943 3/8 wiedeńskich łokci drelichu

b) 1649 wiedeńskich łokci płótna na koszule.

c) 1769 1/16 wiedeńskich łokci płótna na prześcieradła.

d) 903 2/16 wiedeńskich łokci płótna na sienniki.

II a 216 funtów skóry tercynowej.

b 150 „ „ juchtowej.

c 42 „ „ brandzolowej.

d 30 „ „ do futrowania.

e 38 2/5 kóp gwoździ do obcasów.

III różnych przedmiotów inwentarskich od będzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w nowym Sączu dnia 11 Grudnia 1873 o godz. 9. rano publiczna licytacya in minus.

Wadya wynoszą do I. . . 146 złr.

„ II. . . 65 złr.

„ III. . . 68 złr.

Każdy chęć licytowania mający jest obowiązanym przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu na giełdzie notowanego nigdy jednak wyżej pari.

Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez ustanowioną komisyę aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 16. Listopada 1873.

(3483 1—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Z. 20317. Mit Bezug auf die Kundmachung der h. k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg vom 29. August 1873 Z. 37258 und die hierortige Lizitationsausschreibung vom 3. November 1873 Z. 18814 wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß im Zwecke der Verpachtung des Ertrages an der Weg- und Brückenmautstation in Izdebnik auf das Jahr 1874, für welche der Fiskalpreis im Betrage von 2100 fl festgesetzt ist, die dritte öffentliche Konkurrenz Verhandlung mittelst schriftlicher Oferte und mündlicher Anbote hiemit eröffnet wird.

Die mündliche Lizitation wird bei der Finanz-Bezirks-Direktion am 4. Dezember 1873 von 8 Uhr Vor- bis 2 Uhr Nachmittags abgehalten werden, wogegen die schriftlichen Oferte welche mit dem 10% Vadium belegt sein mussen spätestens bis 3. Dezember 1873 2 Uhr Nachmittags beim k. k. Finanz-Bezirks-Direktions-Vorstande überreicht werden können, deren Eröffnung gleich nach dem Abschluße der mündlichen Lizitation stattfinden wird.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Krakau, 19. November 1873.

(3422 2—3) **Ogłoszenie**

Nr. 3876. C. k. Sąd pow. w Gorlicach podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy prawomocnego nakazu płatniczego z d. 3. lipca 1872 L. 2123 na zaspokojenie przyznanej c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu i włościańskiemu we Lwowie sumy 93 złr. 36 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności włościańskiej, dłużnika Jakóba Czecha własnej, pod n. k. 96 w Libuszy położonej, ciała tabularnego włościańskiego nie stanowiącej a na 200 złr. w. a. oszacowanej, dozwoloną została i że takowa w tutej. Sądzie w trzech terminach t. j. w d. 2 Grudnia 1873 2. Stycznia i 4. Lutego 1874. każdą razą o godz 10. rano się odbędzie.

Na 1szym i 2gim terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na 3cim atoli terminie i niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej jak za 180 zł. w. a. sprzedaną bądzie.

Cena wywołania jest 200 złr. w. a. a wadyum złożyć się mające 20 złr. w. a. Warunki licytacyi przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Gorlice dnia 29. Września 1873.

(3347 3—3) **Edykt.**

L. 4923. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Iwan Beń, właściciel gruntu w Klusowie pod nr. d. 18 położonego, uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 23. Sierpnia 1873 l. 48971 marnotrawcą uznany i temuż równocześnie Hnata Rybaka kuratora ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 22. Września 1873.

(3401 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 22073. Dzienne jazdy posłańcze Chrewt-Lutowiska mają od 15 b. m. w następującym porządku obiegać:

Z Chrewtu o IX g. rano.

w Lutowiskach o XII g. w południe.

z Lutowisk o 1 g. po południu.

w Chrewcie o 4 g. „

Odchodzi po przybyciu poczty z Ustrzyk.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 5. Listopada 1873.

(3425 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 6419. W celu wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku piwa, wódki, miodu i innych napojów gorących, oraz prawa wyszynku wina w skarbowych wyszynkach i zajazdach, przysługującego wys. skarbowi w obrębie dóbr skarbowych Delatyna z przyległościami na okres od 1. Stycznia 1874 do 31. Grudnia 1876 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 5. Grudnia 1873 o godz. 10 przedpołudniem publiczna licytacya przez oferty pisemne.

Prawo propinacyi wydzierżawia się w następujących sekcyach:

Nr. sekcyi	Sekcya zawiera w sobie prawo propinacyi w miejscowościach	Cena wywołania czynszu jednorocznego w złr. w. a.
I.	Miasteczko Delatyn z przyległościami Horysz i Szemelówka, wsie Łuch i Zarzycze	4800
II.	Dora Jaremcze i Jamna	1261
III.	Osław biały, Osław czarny i Potok czarny	1120
IV.	Dobrotów, Łanczyn i Sadzawka wraz z zajazdem i inwentarzem	3700
V.	Łojowa	298
VI.	Krasna	862

Główne warunki licytacyi są:

1. Kaucya ma być złożoną w wysokości ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego.
2. Czynsz dzierżawny ma być spłacanym miesięcznie z góry.
3. Dzierżawa konkretalna dwóch lub więcej sekcyi jest wykluczoną.
4. Licytować można tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadium 10% ceny wywołania na każdą pojedynczą sekcyę wniesione być mają do Naczelnika c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej 4. Grudnia 1873 do godziny szóstej wieczorem.

Resztę warunków licytacyi i dzierżawy, można tutaj przejrzeć.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów, dnia 13. Listopada 1873.

(3424 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 5316. Dnia 3. grudnia 1873 o 10. godz. przed południem odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, publiczna licytacya przez oferty pisemne, na dzierżawę prawa propinacyi w skarbowych dobrach Kossów z przyległościami na okres trzechletni od 1. stycznia 1874 do końca grudnia 1876.

Przedmiot dzierżawy podzielony jest na następujące sekcye, z których każdą wydzierżawia się pojedyńczo.

Nr. sekcyi	Sekcya obejmuje				Cena wywołania jednorocznego czynszu w złr. w. a.
	prawo propinacyi w gminach	karczmy i zajazdy	budynki przyboczne	grunta □⁰	
I.	Czerhanówka, Smodra	1	—	—	985
II.	Miasteczko Kossów, wsie Kossów stary, Wierzbowiec, Manastersko, Moskalówka	1	1	432	5662
III.	Horod	1	—	—	214
IV.	Sokołówka Babin	1	—	—	599
V.	Ryczka	1	—	—	378
VI.	Jaworów	1	1	200	525

Główne warunki dzierżawy i licytacyi są:

1. Czynsz spłaca się w ratach miesięcznych z góry.
2. Kaucyę składa się w wysokości trzechmiesięcznego czynszu.
3. Licytować można tylko na pojedyńcze sekcye a konkrettalna dzierżawa jest wykluczoną.
4. Licytuje się tylko przez oferty pisemne. Oferty należycie napisane i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania należy przedłożyć najdalej 2. Grudnia 1873 do godziny szóstej wieczorem w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Resztę warunków można tutaj przejrzec.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 12. Listopada 1873.

(3456 2—3) **Edykt.**

Nr. 61538. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana Gątkowskiego z dnia 24. Paźdz. 1873 do l. 61538 o wykreślenie prenotacyi przez Dona Götza na realności pod l. 4694/4 jak Dom. 34 pag 356 n. 8 on. uzyskanej wyznaczono do rozprawy termin na dzień 15. Grudnia 1873 o godzinie 11 przedpoł.

Odnośną uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Donowi Götz do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Jekelesa z zastępstwem adw. dr. Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Dona Götz, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosil i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Paźdz. 1873

(3465 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 8886. Celem obsadzenia posady sekretarza powiatowego w randze X klasy z płacą rocznych 900 złr. i odpowiednim według miejscowości dodatkiem aktywalnym rozpisuje się konkurs do 15. Grudnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 19. Listopada 1873.

(3325 3—3) **Edykt.**

Nro. 13090. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, nininiejszem do wiadomości podaje że na prośbę małżonków Izaka i Basi Gottliebów, celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 9. Września 1872. l. 11.261., Jakubowi Wolfowi Kahane dozwalającej intabulacyę Izaka i Basię Gottliebów za właścicieli południowej części realności pod l. 252/265 w Tarnopolu położonej, dotąd na imię Jakuba Wolfa Kahane zaintabulowanej, tutejszy adw. Dr. Mantel kuratorem zamianowany został.

Tarnopol dnia 27. Października 1873.

(3421 2 3) **Obwieszczenie.**

Nr. 21000. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że w drodze egzekucyj prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 1. Czerwca 1872 l. 9638, celem wydobycia wierzytelności wekslowej Ignacego Denenholca w kwocie 85 zł. w. a. z 6% od dnia 22. Maja 1872, kosztami sądowemi 8 zł. 79 ct. i egzekucyjnemi 2 zł. 88 ct., 2 zł. 38 ct., 18 zł. 6 ct. i 10 złr. 36 ct. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż części realności pod nr. 38 w Tarnowie na Pogwizdowie położonej, dłużników Franciszka i Zofii małżonków Starostków własnej i w tutejszym sądzie w terminach dnia 19. Stycznia, 23. Lutego i 23. Marca 1874 każdą razą o godz. 10 przed południ. a to pod następującemi warunkami:

1. Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie nawet niżej takowej najwięcej ofiarującemu, a to ryczałtowo bez wszelkiego dalszego poręczenia sprzedaną będzie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej części realności w kwocie 1700 zł. 37½ ct. w. a.

3. Każdy chęć kupna mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 10% ceny szacunkowej t. j. 170 złr. w. a. w gotówce, w obligach rządowych lub indemnizacyjnych według ostatniego tychże kursu.

Wadium nabywcy zostanie zatrzymane, reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi natychmiast zwrócone.

Reszta warunków licytacyi, tudzież akt szacunkowy i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Tarnów, dnia 30. Października 1873.

Doniesienia prywatne.

(3485 1—3) **Sprostowanie.**

L. 4062. Odnośnie do obwieszczenia z dnia 27. Września r. b. l 3418 umieszczonego w gazecie Lwowskiej w rubryce doniesienia z dnia 29. Października r. b. nr. 249, zawierającego wypowiedzenie kapitału w sumie 4100 złr. w. a. z dóbr Wojtkowa, część zwana Wielki dwór, Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego prostuje w ten sposób, iż rzeczone wypowiedzenie tyczy się dóbr Wojtkowa część zwana Tyszczyzna będącej własnością pani Wilhelminy z Pieściorowskich Nowosieleckiej.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk. we Lwowię, dnia 20. Listopada 1873.

(3402 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 1390. Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej podaje niniejszem do wiadomości, iż stosownie do § 30 ustawy o Repr. powt. budżet na rok 1874 z dniem dzisiejszym w kancelaryi Wydziału do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych złożony został.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kołomyja, dnia 10. Listopada 1873.

Priv. österr. Nationalbank.

Mittwoch den 10. Dezember 1873, um½ 7 Uhr Abends findet eine

ausserordentliche General-Versammlung

der priv. österr. Nationalbank statt.

An dieser General-Versammlung können nach den Bestimmungen der Bankstatuten alle jene Herren **Mitglieder der General-Versammlung für das Jahr 1873** theilnehmen, welche zwanzig, auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1872 datirte Actien bis längstens **2. Dezember 1873** bei der Depositen-Casse der Nationalbank in Wien hinterlegen oder vinculiren lassen.

Mitglieder der General-Versammlung des Jahres 1873, welche behufs Theilnahme an der General-Versammlung des Jahres 1874 bereits solche, vor dem Juli 1872 datirte Aktien deponirten, sind auf Grund dieses Erlages zur Theilnahme an der außerordentlichen General-Versammlung berechtigt.

Die Tagesordnung und die Eintrittskarten werden den Herren Mitgliedern der außerordentlichen General-Versammlung rechtzeitig zugesendet werden.

Wien, den 22. November 1873.

(3491) **Von der Direktion.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.